

ARMIA WYZWOLENIA

PAMIĘTAJCIE
O KATYŃU

ANTYKOMUNISTYCZNA

ORGANIZACJA MŁODZIEŻOWA

W KRAKOWIE W LATACH 1967-1970



Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie

ul. Reformacka 3, 31-012 Kraków
tel. 12 421 19 61
fax 12 421 11 00
oddzial.krakow@ipn.gov.pl
Dyrektor Oddziału: dr hab. Filip Musiał

Centrum Edukacyjne IPN „Przystanek Historia” w Krakowie

ul. Dunajewskiego 8, 31-133 Kraków
tel. 12 211 70 20

Oddziałowe Biuro Edukacji Narodowej IPN

Siedziba: ul. Dunajewskiego 8, 31-133 Kraków
tel. 12 211 70 20
oben.krakow@ipn.gov.pl
Naczelnik OBEN: Michał Masłowski

Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN

Siedziba: ul. Dunajewskiego 8, 31-133 Kraków
tel. 12 289 20 70
obbh.krakow@ipn.gov.pl
Naczelnik OBH: dr hab. Cecylia Kuta

Oddziałowe Biuro Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN

Siedziba: ul. Dunajewskiego 8, 31-133 Kraków
tel. 12 397 55 86
obuwim.krakow@ipn.gov.pl
Naczelnik OBUWiM: dr Maciej Korcuć

Wieloosobowe Stanowisko ds. Poszukiwań i Identyfikacji IPN

Siedziba: ul. Dunajewskiego 8, 31-133 Kraków
tel. 12 289 20 70
obpi.krakow@ipn.gov.pl
dr Dawid Golik

Oddziałowe Archiwum IPN

Siedziba: pl. M. Skulimowskiego 1, 31-020 Wieliczka
tel. 12 289 14 00, 12 289 14 07
fax 12 289 14 01
oaipn.krakow@ipn.gov.pl
Naczelnik OA: Rafał Dyrz

Czytelnia Akt Jawnych w wielickiej siedzibie Oddziałowego Archiwum IPN

w Krakowie czynna jest w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 8¹⁵ do 15³⁰, we wtorki i czwartki w godzinach od 8¹⁵ do 17⁴⁵.


Oddziałowe Biuro Lustracyjne

Siedziba: ul. Dunajewskiego 8, 31-133 Kraków
tel. 12 289 20 40, 12 289 20 41
fax 12 289 20 42
obl.krakow@ipn.gov.pl
Naczelnik OBL: prok. Piotr Stawowy

Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN

Siedziba: ul. Reformacka 3, 31-012 Kraków
Naczelnik OKŚZpNP: prok. Waldemar Szwiec

www.krakow.ipn.gov.pl

 www.facebook.com/IPNkrakow/

ARMIA
WYZWOLENIA

ARMIA WYZWOLENIA

ANTYKOMUNISTYCZNA
ORGANIZACJA MŁODZIEŻOWA
W KRAKOWIE W LATACH 1967-1970



Kraków 2021

Autor

Maria Konieczna

Recenzent

dr Michał Wenklar

Projekt okładki

Libron

Skład

Elżbieta Krok

Opracowanie redakcyjne

Anna Kędroń

Zdjęcie na okładce

Napis na murze „Pamiętajcie o Katyniu” [ze zbiorów IPN]

ISBN 978-83-960187-4-8

© Copyright

Institut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu & Maria Konieczna

W latach 1967–1970 w centrum Krakowa systematycznie dochodziło do kolportowania ulotek o treści antykomunistycznej i antysowieckiej. Zaniepokoiły one krakowską Służbę Bezpieczeństwa, zmuszając ją do podejmowania licznych działań śledczych i operacyjnych zmierzających do jak najszybszego zidentyfikowania oraz aresztowania nieznanymi drukarzy i kolporterów. Jak się okazało, za kolportażem stała grupa uczniów krakowskich szkół średnich, w momencie aresztowania niemających ukończonych nawet 18 lat.

Środowisko rodzinne i społeczne

Armia Wyzwolenia rozpoczęła swoją działalność w listopadzie 1967 r. Impuls do tego stanowiły dwa wydarzenia. Pierwszym była wizyta w Polsce w dniach 6–12 września 1967 r. prezydenta Francji gen. Charles'a de Gaulle'a. Dla ówczesnych młodych ludzi był on wielką postacią z Zachodu, bardzo entuzjastycznie witaną przez mieszkańców Krakowa. Jak wspominali członkowie organizacji, podczas spotkań odnosił się on do wszystkich z wielką serdecznością i swobodą, co bardzo im imponowało. Wrażenia te potęgowała świadomość, że podczas wojny polsko-bolszewickiej był oficerem francuskiej misji wojskowej w Polsce. Dużą popularnością wśród młodzieży cieszyła się wtedy czapka tzw. degolówka. Drugim wydarzeniem było uczestnictwo w spotkaniu na Wawelu z metropolitą krakowskim arcybiskupem Karolem Wojtyłą po ogłoszeniu otrzymania przez niego kapelusza kardynalskiego. Nadzwyczajna energia i mądrość, które od niego promieniowały, wywarły na młodzieży duże wrażenie.

Oczywiście istotną rolę w kształtowaniu młodych ludzi odegrało środowisko rodzinne – w pierwszej kolejności słuchanie wraz

z rodzicami zachodnich rozgłośni: Radia Wolna Europa, Głosu Ameryki czy BBC, a następnie przystuchiwanie się opowieściom starszego pokolenia z czasów wojennych i powojennych, wspominanych podczas spotkań rodzinnych i wyjazdów wakacyjnych. Stuchanie opowieści o Armii Krajowej żyjących świadków wydarzeń miało duże znaczenie w kształtowaniu charakteru oraz patriotycznej i niepodległościowej postawy. W domach rodzinnych rozmawiano o powstaniu warszawskim, Zbrodni Katyńskiej czy niewyjaśnionej śmierci gen. Władysława Sikorskiego. Pożyczano sobie książki przedwojenne i emigracyjne, które pokazywały przedwojenny świat, świat wolnej Polski. Znaczącą rolę odgrywał również Kościół, co było szczególnie widoczne podczas procesji z Wawelu na Skatkę w uroczystość św. Stanisława. Z okazji tego święta przyjeżdżał cały Episkopat, homilię często wygłaszał kard. Stefan Wyszyński albo Karol Wojtyła. To był kawałek wolnej Polski, podobnie zresztą jak Wawel, gdzie został pochowany m.in. Józef Piłsudski. Pewną rolę odegrali również niektórzy nauczyciele o antykomunistycznym nastawieniu. Poza tym w środowisku, w którym młodzi ludzie się wychowywali, dominowały nastroje antykomunistyczne, dlatego podjęcie antykomunistycznej działalności wyphywało niejako w sposób naturalny.

Działalność grupy rozpoczęła się od dyskusji w szkole i koleżeńskich spotkań w domach oraz od wymiany zastyszanych informacji z zachodnich radiostacji. Oprócz kontaktów szkolnych nawiązywano nowe znajomości z młodzieżą uczęszczającą na religię do kościoła św. Mikołaja. Stopniowo grupka powiększyła się do grona kilkunastu osób. Wtedy spotkania zaczęto organizować na zewnątrz – jedno z takich miejsc znajdowało się „za kottownią” na ul. Śniadeckich na Grzegórkach. Organizowano kółka samokształceniowe o historii najnowszej – o wojnie polsko-bolszewickiej, Józefie Piłsudskim, Armii Krajowej i powstaniu warszawskim, wspomniano rocznice historyczne. Wzorując się na harcerzach z Szarych Szeregów i batalionów harcerskich AK, organizowano musztrę harcerską. Pożyczano sobie nawzajem książki, m.in. o Józefie Piłsudskim, skautingu Roberta Baden-Powella i Andrzeja Matkowskiego czy o Zbrodni Katyńskiej. Podczas tych spotkań

pojawiła się chęć większego zaangażowania się w życie społeczne oraz potrzeba wyrażenia protestu przeciwko władzom komunistycznym. Bezpośrednim impulsem do tego stało się wprowadzenie podwyżki cen mięsa ogłoszonej 26 listopada 1967 r. Na tę decyzję narzekali wszyscy dorośli, dlatego młodzież postanowiła działać. W tym celu uczniowie wydrukowali ulotki i rozkolportowali je po mieście. Był to ich sposób na okazanie niezadowolenia z ówczesnych rządów. Przyświecała im myśl, jaką znaleźli w książce o Józefie Piłsudskim – „że należy przeciwstawiać się czynnie, a nie tylko narzekać”.

Inicjatorami konspiracji byli Jan Jarosz, Krzysztof Krasiński i Józef Kisielowski, którzy działali wspólnie od początku aż do samego końca. W momencie rozpoczęcia działalności byli uczniami VIII klasy szkoły podstawowej. Ojciec Jana Jarosza był żołnierzem Armii Krajowej w 1. Pułku Strzelców Podhalańskich. Niektórzy z jego kolegów zginęli w Katyniu, Charkowie oraz w niemieckim obozie koncentracyjnym w Auschwitz. Po wojnie należał on także do podziemia niepodległościowego na ziemi nowosądeckiej, do 1948 r. Z domu rodzinnego Jan Jarosz wyniósł zafascynowanie II Rzeczpospolitą, zbierał znaczki, monety i książki z tego okresu. Również ojciec Krzysztofa Krasińskiego uczestniczył w walkach o niepodległość Polski. Podczas wojny był żołnierzem Krakowskiej Brygady Obrony Narodowej, scalonej z Armią Krajową, a po wojnie kontynuował działalność niepodległościową w Zrzeszeniu Wolność i Niezawistość, za którą został aresztowany i skazany na pięć lat więzienia. Ojcowie kilku innych konspiratorów działali w Armii Krajowej.

„Precz z podwyżką cen mięsa” – początki działalności

Na dzień pierwszego kolportażu wybrano 2 grudnia 1967 r. W ten sposób planowano uczcić zbliżającą się setną rocznicę urodzin Józefa Piłsudskiego (5 grudnia). Pierwsze ulotki zostały wytworzone na będących wówczas w sprzedaży drukarenkach szkolnych. Odbito na nich treść: **„Precz z komunizmem. Precz z podwyżką cen mięsa. Niech**

żyje demokracja". Część tych ulotek planowano ponaklejać na murach. Ze względu na brak pieniędzy na zakup większej ilości kleju Krzysztof Krasiński wyprodukował specjalny klej chemiczny. Młodzież podzieliła się na dwie grupy, jedną pod kierunkiem Jana Jarosza, drugą – Krzysztofa Krasińskiego, i wyruszyła w miasto. Prace trwały cały wieczór. Po akcji młodzi musieli się jak najszybciej oddalić z miejsc kolportażu. Wykorzystywali do tego rozpoznane wcześniej klatki schodowe i przejścia między podwórkami.

Jak dowiadujemy się z akt wytworzonych przez funkcjonariuszy krakowskiej bezpieki, Służba Bezpieczeństwa została zaalarmowana przez jednego z klientów Powszechnego Domu Towarowego przy ul. Karmelickiej. Na miejsce przybył patrol Milicji Obywatelskiej, który odnalazł 96 ulotek rozrzuconych na chodnikach, na klatkach schodowych, przyklejonych na murach budynków i szybach wystawowych w rejonie Rynku Głównego, przy ulicach: św. Anny, Jagiellońskiej, Straszewskiego, Franciszkańskiej, Sławkowskiej, św. Tomasza, Floriańskiej, przy pl. Szczepańskim, ulicach Grodzkiej, Podzamcze, Wielopole, przy Małym Rynku oraz w okolicach Hali Targowej. O ulotkach informowali również niektórzy mieszkańcy Krakowa. Znaleźli się świadkowie mający widzieć w sklepie trzech chłopców w wieku 13–14 lat, którzy prawdopodobnie dokonali kolportażu. Wykonano wtedy także kredą na murze napis: „**Pomścimy Katyń**”. Zresztą przez cały okres działalności członkowie Armii Wyzwolenia sporządzali napisy w rodzaju: „**Precz z Gomułką**”, „**Precz z PZPR**”, „**Precz z reżimem**” czy „**Precz z komuną**”.

Kolportaż ten zapoczątkował dochodzenie prowadzone przez grupę operacyjno-śledczą Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Krakowie. Dotyczyło ono zarzutu „rozpowszechniania fałszywych wiadomości mogących wyrządzić istotną szkodę interesom Państwa Polskiego”. Od początku o sprawie informowano Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie – jeszcze tego samego dnia informację o kolportażu przestano telefonogramem. Zawiadomiono również Prokuraturę Wojewódzką w Krakowie. Bezpieka założyła sprawę operacyjno-śledczą o kryptonimie „Wolni”, a po aresztowaniu członków organizacji kryptonim zmieniono na „Fanatycy”.



Fot. 1. Napis na murze „Pamiętajcie o Katyniu” (ze zbiorów IPN)

Pierwsze działania podjęte przez funkcjonariuszy SB dotyczyły sporządzenia rysopisów potencjalnych wykonawców oraz przesłuchania osób podejrzanych o kolportaż. Poszczególnym komendom MO ze Starego Miasta zlecono legitymować chłopców o „podejrzany wyglądzie”, wypytywać o kontakty koleżeńskie, o to, co robili 2 grudnia 1967 r. oraz o posiadanie przez nich bądź ich kolegów drukarek szkolnych, tuszu i kleju. Nakazano podczas przeprowadzania rewizji zwracać szczególną uwagę na akcesoria niezbędne do druku.

Po przeprowadzeniu pierwszych działań uznano, że kolportażu prawdopodobnie dopuściła się jakaś grupa chuligańska. Podczas Marca 1968 strajkujących studentów określano w podobny sposób, nazywano ich chuliganami. Dlatego też postanowiono przyjrzeć się bliżej kilku grupom młodzieży nieuczącej się i niepracującej w wieku 12–20 lat, znanym organom ścigania z różnych wybryków chuligańskich. Wyróżniono kilka takich grup, m.in. grupę ok. 20 chłopców spotykających się

w kawiarni „Santos” przy ul. Grodzkiej, grupę 15 chłopców spotykających się pod pomnikiem Lilli Wenedy na Plantach oraz w klubie przy Stawkowskiej, grupę 28 młodych osób z herbaciarni przy ul. Floriańskiej i kawiarni „Śnieżka” przy ul. św. Jana czy też grupę 30 osób spotykających się w kawiarni „Zakopianka” i Domu Turysty przy ul. Westerplatte. Do rozpracowania grup włączono również Sekcję do spraw Nieletnich Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej oraz Komendy Dzielnicowej Milicji Obywatelskiej Stare Miasto, jak również dzielnicowych poszczególnych rejonów.

Początkowo organizacja przyjęła nazwę Związek Wolnych Polaków, wzorując się na Wolnych Francuzach gen. Charles’a de Gaulle’a, a następnie Polskie Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne. Po interwencji wojskowej Armii Sowieckiej i państw satelickich na Czechosłowację w sierpniu 1968 r. zmieniono nazwę na **Armia Wyzwolenia** i odtąd tak znakowano wszystkie kolejne ulotki. Nazwa nawiązywała do Armii Krajowej oraz do dramatu Stanisława Wyspiańskiego *Wyzwolenie*. Członkowie organizacji nie uznawali władz komunistycznych. Dla nich legalnymi władzami polskimi były władze RP na uchodźstwie. Chętnie nawiązywali także do Legionów i Polskiej Organizacji Wojskowej Józefa Piłsudskiego.

W styczniu 1968 r. bezpieka zaobserwowała nasilenie „wrogiej działalności”. W blokach na os. Azory do mieszkań żołnierzy „ludowego” Wojska Polskiego oraz personelu wojskowego wetknięto kartki z napisem „Precz z partią komunistyczną”. Ulotkę o treści „Precz z komunizmem i czerwoną zarazą” znaleziono przy ul. Senackiej, ulotkę o treści „Precz z komunizmem – za zerwanie grozi kara śmierci” znaleziono przy pl. Dominikańskim, z kolei ulotkę o treści „Obywatele występujcie z szeregów partii komunistycznej póki nie jest za późno – za zerwanie grozi kara śmierci” przy ul. Krupniczej. Z tymi ulotkami Armia Wyzwolenia nie miała nic wspólnego, jednak początkowo to jej przypisywano ich autorstwo. Pobrano wówczas wzory pisma od wszystkich uczniów klas IV–VIII ze szkół podstawowych nr 113 i 119.

W marcu 1968 r. wybuchły strajki studenckie. Grupa Jana Jaro-sza nie podejmowała wówczas żadnych działań, nie chcąc swoimi

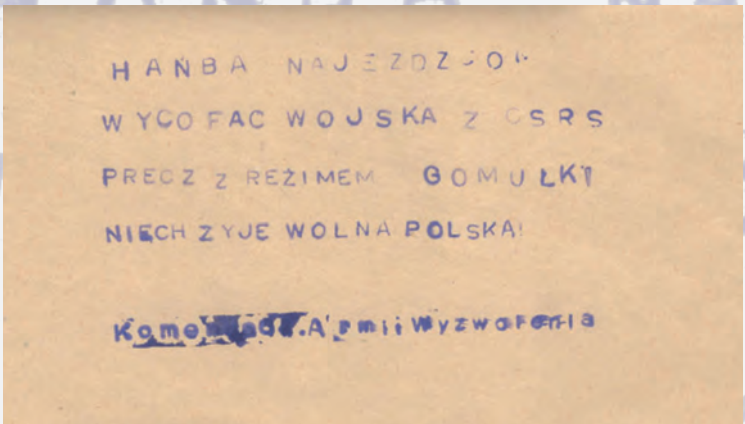
wystąpieniami zaostrzać reakcji bezpieki wobec demonstrantów. Jednakże protesty studenckie wywarły na uczniach duże wrażenie. Z jednej strony obserwowali entuzjazm studentów, z drugiej zaś po raz pierwszy widzieli funkcjonariuszy MO uformowanych w szpaler, rozbijających demonstrantów z użyciem pałek i gazu łzawiącego.

W związku z brakiem postępów w śledztwie w lipcu 1968 r. zakończono postępowanie w sprawie rozpowszechniania „fatszywych wiadomości, mogących wyrządzić istotną szkodę interesom Państwa Polskiego, przez kolportowanie kartek z hasłami o wrogiej treści, t.j. o przestępstwo z art. 22 m[atego] k[odeksu] k[arnego]”, a sprawę przekazano do prokuratury z wnioskiem o umorzenie.

„Wycofać wojska z CSRS” – reakcja na interwencję w Czechosłowacji

Armia Wyzwolenia nie zawiesiła jednak swojej działalności. Ze względu na okres wakacyjny kontakty między uczniami uległy ostabieniu. Dodatkowo rozpoczęli oni naukę w szkołach średnich, dlatego potrzebowali więcej czasu, żeby odnaleźć się w nowej dla nich rzeczywistości. Ale to, co wydarzyło się w sierpniu, tj. interwencja wojskowa w Czechosłowacji, wywarło na nich ogromne wrażenie i jeszcze bardziej utwierdziło w słuszności postępowania. W nocy z 20 na 21 sierpnia 1968 r. wojska Układu Warszawskiego z udziałem żołnierzy „ludowego” Wojska Polskiego najechały na Czechosłowację. Wydarzenia te wywołały liczne protesty wśród polskiego społeczeństwa. Najbardziej dramatycznie zaprotestował mieszkaniec Przemyśla, żołnierz Armii Krajowej Ryszard Siwiec, który 8 września na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie podczas ogólnopolskich uroczystości dożynkowych z udziałem Władysława Gomułki i najwyższych władz PRL oraz ok. 100 tys. ludzi dokonał aktu samospalenia. I choć o jego dramatycznej decyzji milczały środki przekazu, to informacja ta przedostała się do polskiego społeczeństwa. Czyn Siwca był impulsem do protestu. Młodzież z krakowskich szkół nie mogła przejść koło tego obojętnie. Rozpoczęcie roku szkolnego

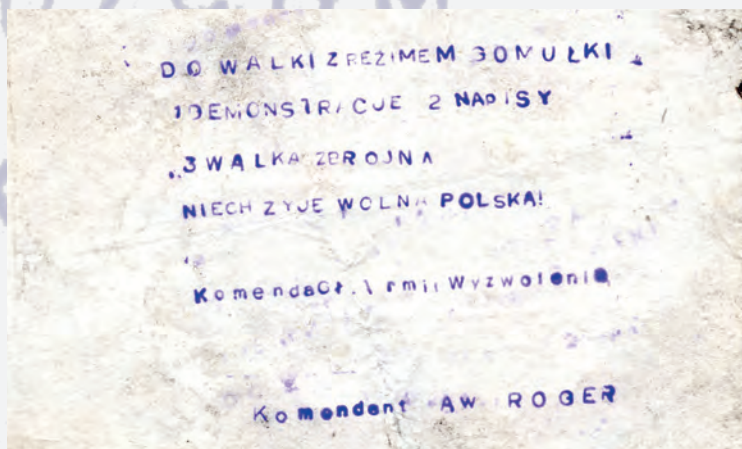
odsunęło działania trochę w czasie, ale ich nie zatrzymało. 27 września 1968 r. członkowie organizacji przeprowadzili kolejną akcję ulotkową. Przygotowali i rozrzucili ulotki o treści „**Hańba najeźdźcom. Wycofać wojska z CSRS. Precz z reżimem Gomułki. Niech żyje wolna Polska. Komenda Gł. Armii Wyzwolenia**”. Ulotki rozrzucono w Domu Studenckim Żaczek, koło kina Kijów i Hotelu Cracovia, przy al. Krasieńskiego, obok Uniwersytetu Jagiellońskiego, na ulicach: Jagiellońskiej, Gołębiej, Szczepańskiej, Wiślniej, Grodzkiej, Podzamcze, przy Sukiennicach na Rynku Głównym oraz przy wejściu do klubu Pod Jaszczurami. Liczba ulotek zarekwirowanych przez bezpieczeńkę wynosiła ok. 400 sztuk. W tym samym dniu informacja o kolportażu została telefonogramem wystana do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie. Prawdopodobnie była to jedna z największych akcji ulotkowych potępiających najazd na Czechosłowację. Zaalarmowana bezpieka wystąpiła w teren ponad 200 funkcjonariuszy mundurowych. Przeprowadzono także rozmowy z kierownikami 84 szkół średnich i zawodowych oraz 24 szkół ogólnokształcących, a także kontynuowano rozpracowywanie 28 grup młodzieży spotykających się na gruncie towarzyskim.



Fot. 2. Ulotka z 27 września 1968 r. [ze zbiorów IPN]

„Niech żyje wolna Polska” – rozwój organizacji

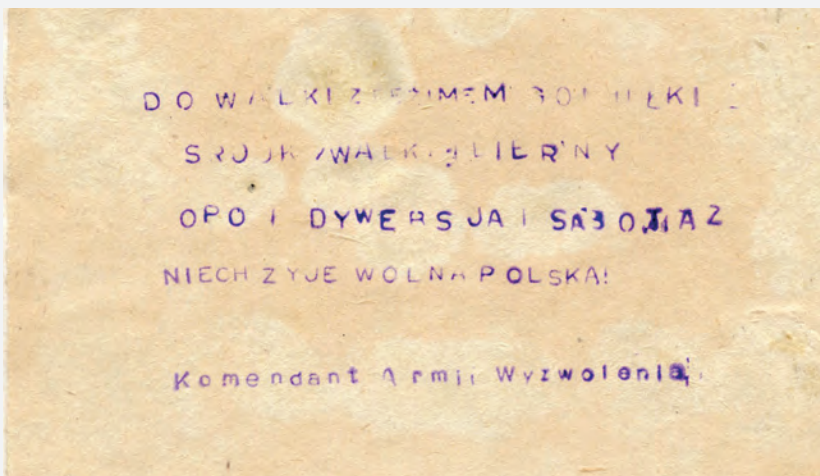
Tymczasem członkom Armii Wyzwolenia udało się nawiązać nowe szkolne znajomości i powiększyć grono osób zainteresowanych działalnością. Od tej pory ulotki rozrzucano szczególnie w celu uczczenia ważnych dla Polaków rocznic: 3 maja, 15 sierpnia i 11 listopada; były to święta narodowe zniesione przez władze komunistyczne. Członkowie grupy protestowali także przeciwko podwyżkom cen, wzywali do bojkotu „wyborów” oraz bojkotu imprez związanych z powstaniem PKWN. Kolejny rzut został przeprowadzony 12 listopada 1968 r. Ulotki o treści „Do walki z reżimem Gomułki. 1. Demonstracje 2. Napisy 3. Walka zbrojna. Niech żyje Wolna Polska! Komenda Gł. Armii Wyzwolenia Komendant AW Roger” rozrzucono przy al. Krasińskiego, między Domem Studenckim Żaczek a Muzeum Narodowym, przy ul. Piłsudskiego, Wiślniej, na pl. Mariackim, przy ul. Brackiej, Sukienicach i gmachu głównym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Bezpieka skonfiskowała ok. 216 egzemplarzy. Ulotki o tej samej treści ponownie rozkolportowano kilka dni później, tj. 15 oraz 22 listopada.



Fot. 3. Ulotka z 12, 15 i 22 listopada 1968 r. [ze zbiorów IPN]

Zarekwirowane ulotki oddano do analizy w Laboratorium Kryminalistycznym KW MO. Odnaleziono na nich te same ślady linii papilarnych. Na kolejnym etapie rozpracowywania grupy postanowiono przyjrzeć się bliżej sklepom papierniczym, zakładom poligraficznym oraz drukarniom, ale praca ta okazała się bezskuteczna. W dniach 15–28 listopada codziennie kontrolowano kawiarnie, herbaciarnie i restauracje oraz większe skupiska młodzieży. Do działań zaangażowano Wydział „B” (obserwacji) oraz Wydział „W” (kontrolni korespondencji). Szereg podjętych działań miał ulec intensyfikacji. Postanowiono jeszcze bardziej wykorzystać tajnych współpracowników, przeprowadzać rewizje oraz zakładać podstuchy telefoniczne u osób podejrzanych, przeprowadzać wywiady operacyjne, pobierać odciski palców od osób zatrzymanych, zbierać próbki pisma, a także ustalać osoby posiadające drukarki.

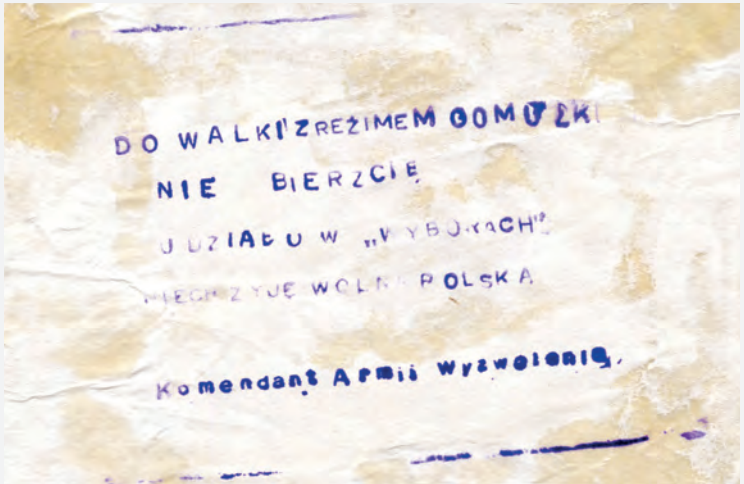
W święta Bożego Narodzenia, tj. 25 grudnia 1968 r., doszło do kolejnego kolportażu. Tym razem jeden ze świadków widział młodą dziewczynę rozrzucającą ulotki. Znalaziono je na Rynku, Plantach, przy dworcu PKP, pod kinem Kijów, przy Collegium Novum. Znalaziono ok. 240 sztuk ulotek o treści **„Do walki z reżimem Gomutki. Środki walki. Bierny opór, dywersja, sabotaż. Niech żyje Wolna Polska! Komendant Armii Wyzwolenia”**. Następny kolportaż przeprowadzono już po Nowym Roku. 4 stycznia 1969 r. przy wejściu do gmachu Collegium Novum, w okolicy ul. Floriańskiej, Rynku Głównego, przy ulicach: Wielopole, Dietla i Wrzesińskiej znalaziono ok. 260 egzemplarzy. Nie wiadomo, ile z tych ulotek zabrali ze sobą mieszkańcy. Bezpieka w dniach 27 stycznia – 15 lutego 1969 r. w godzinach wieczornych wzmożła działania w rejonie rynku, Uniwersytetu Jagiellońskiego, ulic: Grodzkiej, Wiślniej, Floriańskiej i Stawkowskiej. Założono specjalne punkty obserwacyjne: tzw. zakryte punkty obserwacyjne z funkcjonariuszami w ubraniach cywilnych oraz ruchome punkty obserwacyjne z funkcjonariuszami w ubraniach cywilnych oraz mundurowych. Zorganizowano 12 grup interwencyjnych oraz wykorzystano pracowników z psami tropiącymi. Łącznie do tych wzmoczonych działań zaangażowano ok. 50 funkcjonariuszy MO.



Fot. 4. Ulotka z 25 grudnia 1968 r. (ze zbiorów IPN)

„Nie bierzcie udziału w »wyborach«” – reakcja na „wybory” oraz przyjazd Cyrankiewicza

Do maja 1969 r. panował względny spokój. W dniach 3 oraz 5 maja doszło jednak do kolejnych dwóch kolportaży. Tym razem treść ulotek nawiązywała do wyborów do Sejmu PRL i rad narodowych: „**Do walki z reżimem Gomułki, nie bierzcie udziału w »wyborach«, Niech żyje Wolna Polska, Komendant Armii Wyzwolenia**”. Jak opowiadali niektórzy przestuchiwani świadkowie, ulotki miały być również rozrzucone z wieży kościoła mariackiego w momencie, kiedy ludzie wychodzili z wieczornej mszy. Bezpieka skonfiskowała ok. 350 ulotek, a także ponownie uaktywniła ruchome punkty obserwacyjne, funkcjonariuszy mundurowych i cywilnych oraz sprowadziła psy tropiące. Jeden z psów podjął nawet trop, ale urwał się on przy jednej z kamienic przy ul. Wrzesińskiej. Dlatego też wszystkich mieszkańców budynku poddano sprawdzeniu, podobnie jak mieszkańców kamienic przy ulicach: Floriańskiej, Mikołajskiej, św. Marka oraz Brackiej.

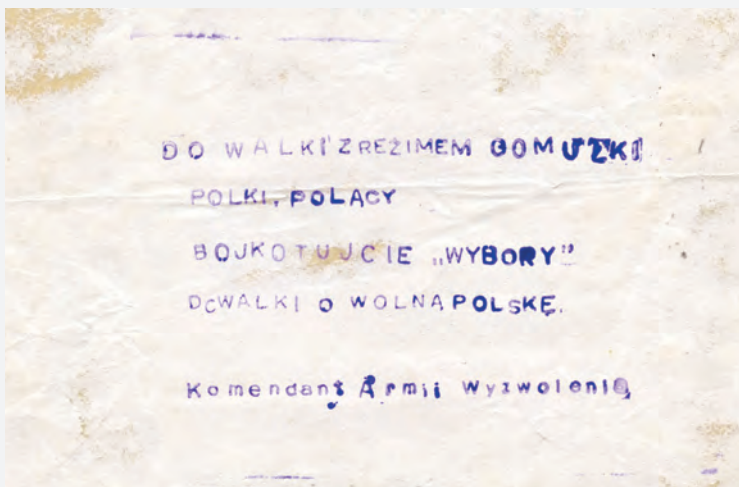


Fot. 5. Ulotka z 3 i 5 maja 1969 r. (ze zbiorów IPN)

18 maja 1969 r. do Krakowa miał przyjechać premier Józef Cyrankiewicz, żeby spotkać się z młodzieżą na stadionie Cracovii. Była to dobra okazja do przeprowadzenia kolejnej akcji. Ulotki planowano rozrzucić w czasie spotkania. Po przeprowadzeniu przez Józefa Kisielowskiego rozeznania terenu uznano jednak, że istnieje zbyt duże ryzyko – stadion, na którym miało się odbyć spotkanie, był bardzo silnie obstawiony funkcjonariuszami. Akcję odwołano, jednakże należało coś zrobić z przygotowanymi już ulotkami. Jan Jarosz rozrzucił je prosto z tramwaju nr 18, przejeżdżając koło Filharmonii. Chwilę później przejeżdżała tamtędy delegacja Cyrankiewicza, udająca się do gmachu Miejskiej Rady Narodowej. Zatrzymano nawet kolumnę samochodów, obawiając się zamachu.

Pod koniec maja grupa ponownie dała o sobie znać. Ulotki o treści „Do walki z reżimem Gomułki. Polki, Polacy, bojkotujcie »wybory«. Do walki o wolną Polskę. Komendant Armii Wyzwolenia” zostały rozrzucone 29 oraz 31 maja. Tym razem, oprócz miejsc już dobrze znanych milicji, znaleziono je również m.in. na ul. Stołarskiej, przy

Domu Turysty i teatrze im. Juliusza Słowackiego oraz w tramwajach. Bezpieka zarekwirowała ponad 600 ulotek.



Fot. 6. Ulotka z 29 i 31 maja 1969 r. [ze zbiorów IPN]

Podczas tych akcji bezpieka udało się sporządzić portrety pamięciowe dwóch osób. Jeden z funkcjonariuszy SB widział młodego człowieka, który przy ul. św. Anny i Plantach wyrzucał w górę ulotki – próbował go zatrzymać, ale został powstrzymany przez znajdujących się nieopodal studentów.



1. Fotografia i rysopis domniemanego sprawcy kolportażu wrogich ulotek na terenie m. Krakowa.

RYSOPIS: wiek - 23-25 lat, wzrost 165 do 168 cm, sylwetka szczupła, w ramionach rozbudowana, nosi garnitur koloru ciemnego, szatyn lub brunet włosy gładko czesane, starannie strzyżone, brwi szerokie, ciemne, nos prosty-koniec spiczasty, broda lekko cofnięta, lekko zapadłe policzki, szyja dłuższa z grdyką wystającą, typ semicki.

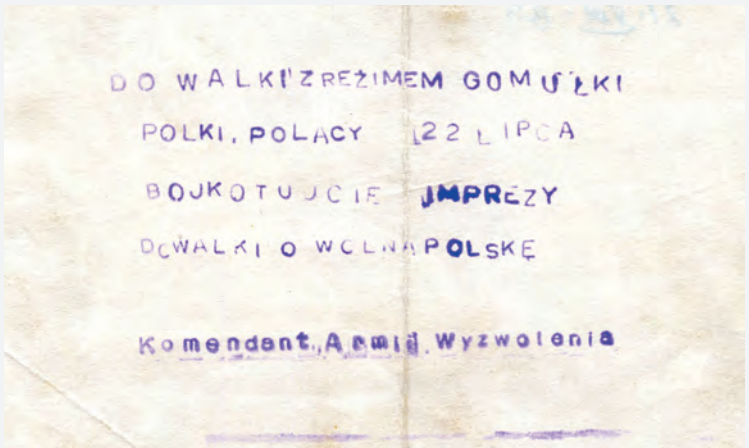


2. Fotografia i rysopis domniemanej osoby, która pomagała sprawcy w kolportażu wrogich ulotek.

RYSOPIS: wiek 22 do 25 lat, wzrost 175 do 180 cm, nosi spodnie proste bez mankietów, swetr lub skafander, twarz kwadratowa, włosy blond, czesane nie-
dbale/spadające kosmyki/, brwi duże, szerokie, szyja krótsza, typ skandynawski.

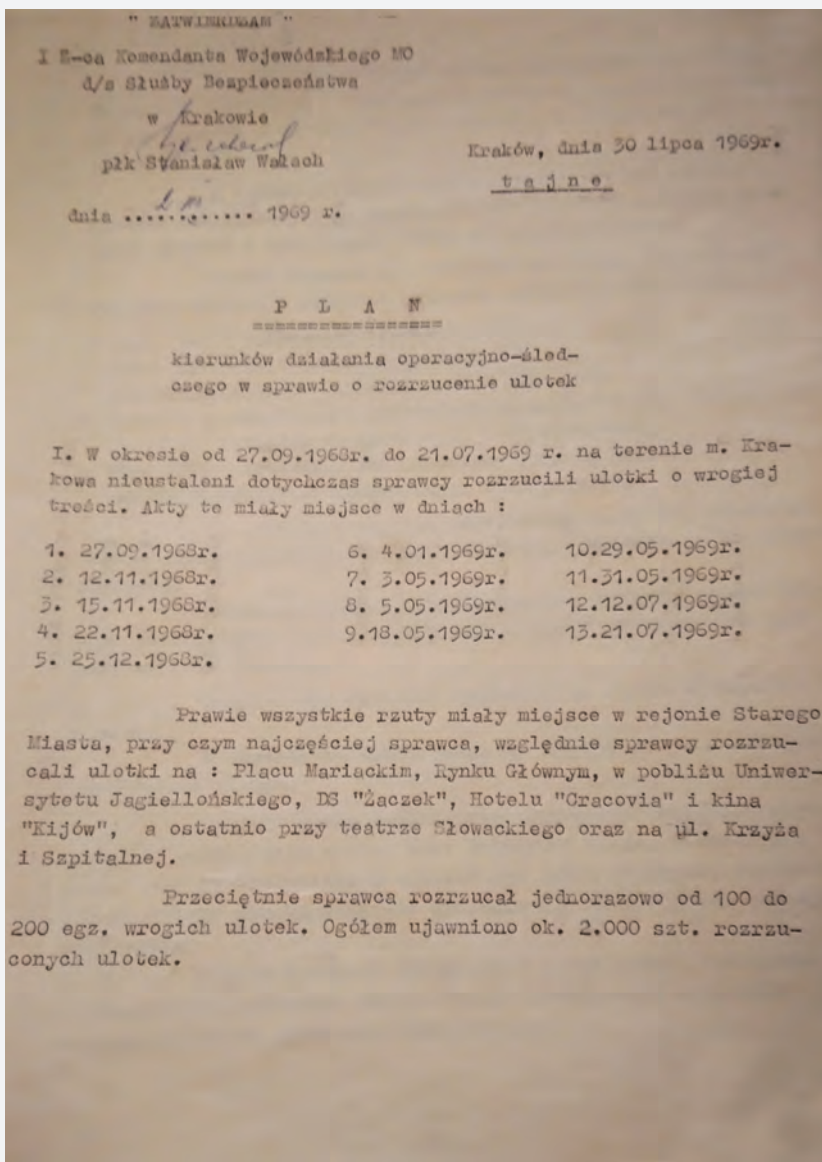
Działania ponownie zintensyfikowano. W ich wyniku pobrano później odciski palców od ogółem 400 osób, sfotografowano 21 osób, przeprowadzono rozmowy z 300 osobami oraz dokonano 76 rewizji.

W lipcu z okazji 25-lecia PRL komuniści zorganizowali wiele wydarzeń oraz darmowych koncertów. Wtedy Armia Wyzwolenia wydała ulotkę „Do walki z reżimem Gomułki. Polki, Polacy 22 lipca bojkotujcie imprezy. Do walki o wolną Polskę. Komendant Armii Wyzwolenia!”.



Fot. 9. Ulotka z 12 i 21 lipca 1969 r. [ze zbiorów IPN]

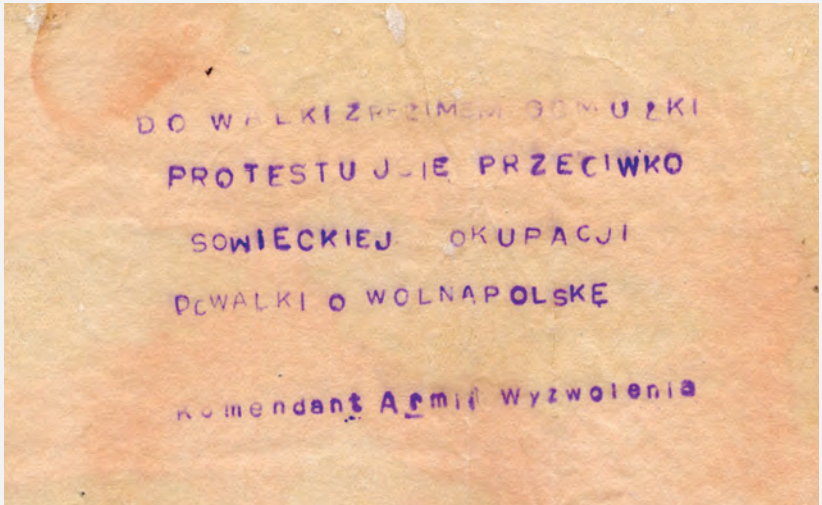
W sierpniu 1969 r. bezpieka podzieliła „zagrożony” obszar na 28 odcinków i przydzieliła do obserwacji 190 pracowników z poszczególnych wydziałów. Obserwacje miały być przeprowadzone w kilku wybranych dniach miesiąca. Pod kierownictwem zastępcy komendanta wojewódzkiego MO odbyła się także specjalna narada jednostek SB i MO, w której wzięli udział zastępcy naczelników wydziałów II (kontrywiad), III (zwalczanie opozycji), IV (zwalczanie Kościoła) i „B” (obserwacja) oraz przedstawiciele jednostek milicyjnych z Komendy Wojewódzkiej i Komendy Miejskiej Milicji Obywatelskiej.



Fot. 10. Plan działania SB z 30 lipca 1969 r. (ze zbiorów IPN)

„Do walki z reżimem Gomułki” – kontynuacja

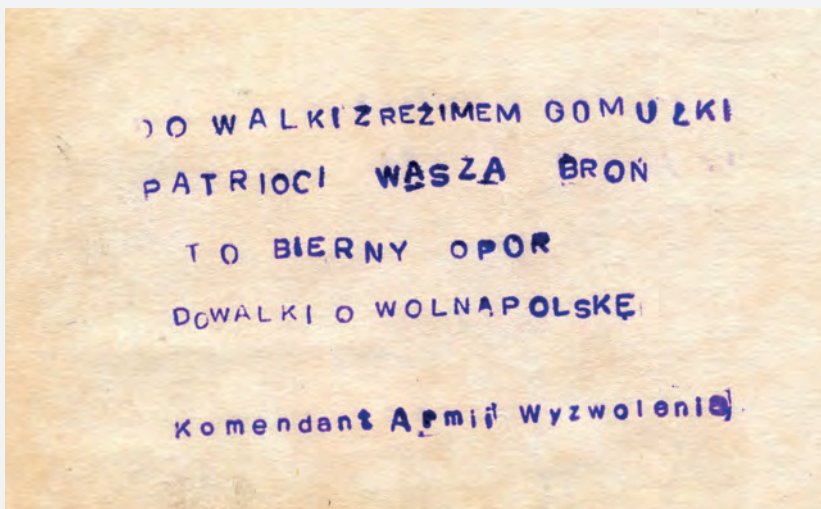
Dwa kolejne rzuty ulotek zostały przeprowadzone 15 i 20 sierpnia. Tym razem okres wakacyjny nie stanął na przeszkodzie rozwijającej się organizacji. Młodzież nawoływała: „Do walki z reżimem Gomułki. Protestujcie przeciwko sowieckiej okupacji. Do walki o wolną Polskę. Komendant Armii Wyzwolenia”.



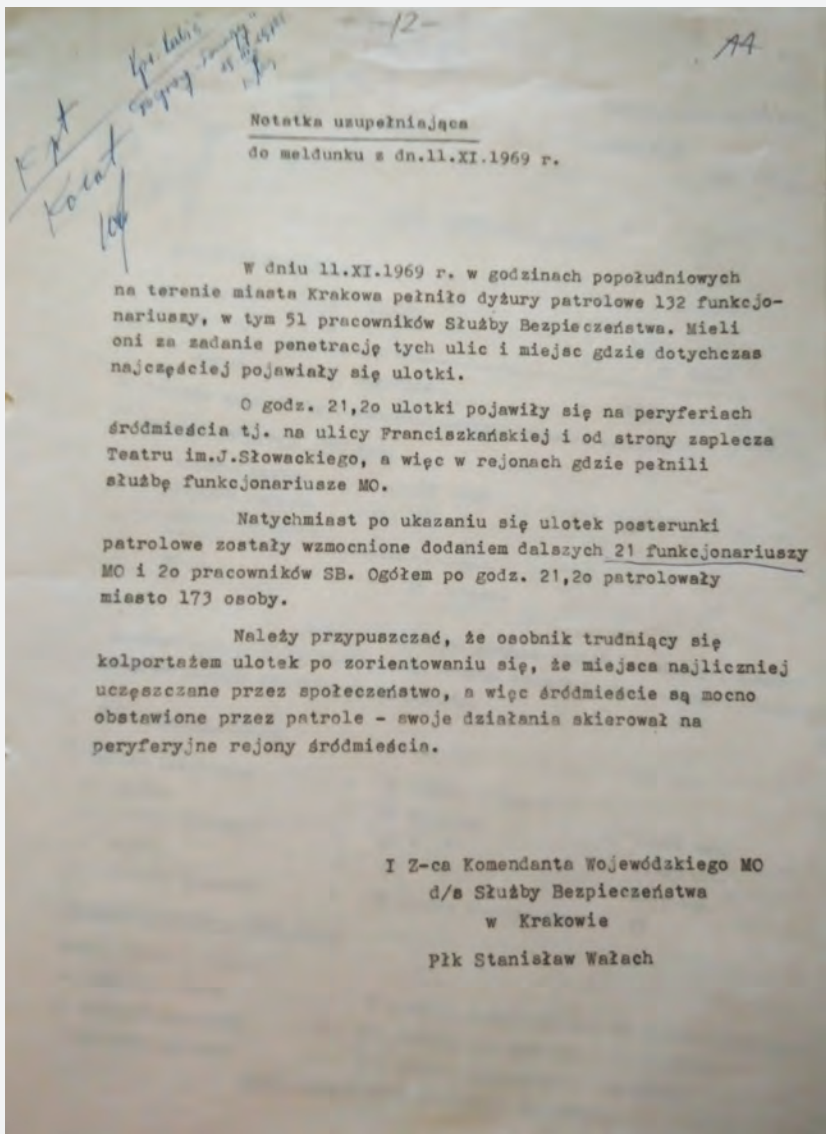
Fot. 11. Ulotka z 15 i 20 sierpnia 1969 r. [ze zbiorów IPN]

Wraz z rozpoczęciem nowego roku szkolnego bezpieka wznowiła współpracę z dyrektorami krakowskich szkół oraz aktywnym Związku Młodzieży Socjalistycznej – przybudówką PZPR. Nie przyniosło to jednak żadnych efektów. W październiku 1969 r. skierowano pismo do komendantów MO w 12 powiatach województwa krakowskiego z informacją o kolportażu oraz z poleceniem zwracania uwagi na osoby mieszkające poza Krakowem, ale mające kontakt z miastem poprzez pracę, naukę bądź rodzinę.

Tymczasem 9 października na murze przy ul. Siedleckiego zauważono napis „**Katyń pomścimy**”. Był to okres kampanii propagandowej przed V Zjazdem PZPR. 11 października 1969 r. jeden z mieszkańców Krakowa widział osobę, która na skrzyżowaniu przy ul. Sławkowskiej, krzycząc: „Ulotki!”, wyrzuciła dużą liczbę ulotek o treści: „**Do walki z reżimem Gomułki. Patrioci, wasza broń to bierny opór. Do walki o wolną Polskę. Komendant Armii Wyzwolenia**”. Ulotki o tej samej treści znaleziono również 11 listopada, a następnie 12 grudnia 1969 r.



Fot. 12. Ulotka z 11 października 1969 r. [ze zbiorów IPN]



Fot. 14. Notatka funkcjonariusza SB dotycząca kolportażu w dniu 11 listopada 1969 r. (ze zbiorów IPN)

Podczas ostatniej z tych akcji, przeprowadzonej 12 grudnia w okolicach domu handlowego Jubilat, świadkowie zapamiętali dwie młode osoby. W prasie krakowskiej zamieszczono ogłoszenie, prosząc o kontakt osoby, które o godz. 18.15 znajdowały się na ul. Zwierzyniec pod księgarnią i Jubilatem. Zresztą pod Jubilatem doszło do jednej z bardziej brawurowych akcji – dwie dziewczyny z organizacji, Celina Makuła „Roma” i Grażyna Langner „Joanna”, wspięły się na rusztowanie sklepu i stamtąd rozrzuciły ulotki.

Funkcjonariusze SB kontynuowali działania śledcze. Przystąpili do pełnego rozpoznania młodzieży szkół średnich, młodzieży zatrudnionej w zakładach poligraficznych oraz mieszkańców internatów. Praca operacyjna została ukierunkowana w cztery strony: wykorzystanie wszystkich poufnych źródeł, rozpoznanie mieszkańców w wieku 16–30 lat przy wytypowanych ulicach Starego Miasta, analiza papieru wykorzystanego do pisania ulotek oraz fizyczne zabezpieczenie miasta. Do obsadzenia 61 posterunków obserwacyjnych zaangażowano 132 funkcjonariuszy SB i MO. Co więcej, o pomoc „w zabezpieczeniu fizycznym” poproszono także funkcjonariuszy rencistów (!).

Na początku 1970 r. powołano specjalną grupę operacyjno-śledczą, w ramach której stworzono grupy: operacyjną, śledczą, analityczną, grupę do opracowania kartoteki oraz do prowadzenia badań daktyloskopijnych. Wydelegowano do niej 26 pracowników. 10 lutego, w trakcie obchodów rocznicy konferencji w Jątcie, postanowiono ponownie zabezpieczyć rejon miasta, spodziewając się nowych kolportaży.

Ostatni rzut ulotek, jaki udało się przeprowadzić członkom organizacji, miał miejsce 26 lutego 1970 r. i był wyrazem protestu przeciwko skazaniu w Warszawie „taterników”. Pod koniec lutego zapadł wyrok przeciwko Maciejowi Kozłowskiemu i jego współpracownikom za przejazd przez granicę w Tatrach wydawnictw emigracyjnych paryskiej „Kultury”. Wtedy to bezpieka postanowiła rozszerzyć poszukiwania i podjęła rozpracowanie mieszkańców burs akademickich.

był

Kto 12 grudnia

zaw...
wa Polskiego w...
18 grudnia br. będzie nieczynna
zwiedzających.

Kto 12 grudnia był obok „Jubilata”?

26 XII 69

Komenda Dzielnicowa Milicji Obywa-
telskiej Kraków-Zwierzyniec prosi u-
przejmie o zgłoszenie się obywateli,
którzy w dniu 12 grudnia 1969 r. (pią-
tek) o godz. 18.15 znajdowali się na ul.
Zwierzynieckiej przed Księgarnią i Do-
mem Handlowym „Jubilat”. Osobiste i
telefoniczne zgłoszenia przyjmuje KD
MO Kraków-Zwierzyniec, ul. Batorego
25, parter, pokój nr 6, tel. 502-28.

Z kroniki wypadków

Dla
dzie
Pu

Fot. 15. Ogłoszenie w prasie (ze zbiorów IPN)

obok „Jubilata”?

Fot. 16. Plan centrum
Krakowa z zaznaczonymi
miejscami kolportażu ulotek
(ze zbiorów IPN)

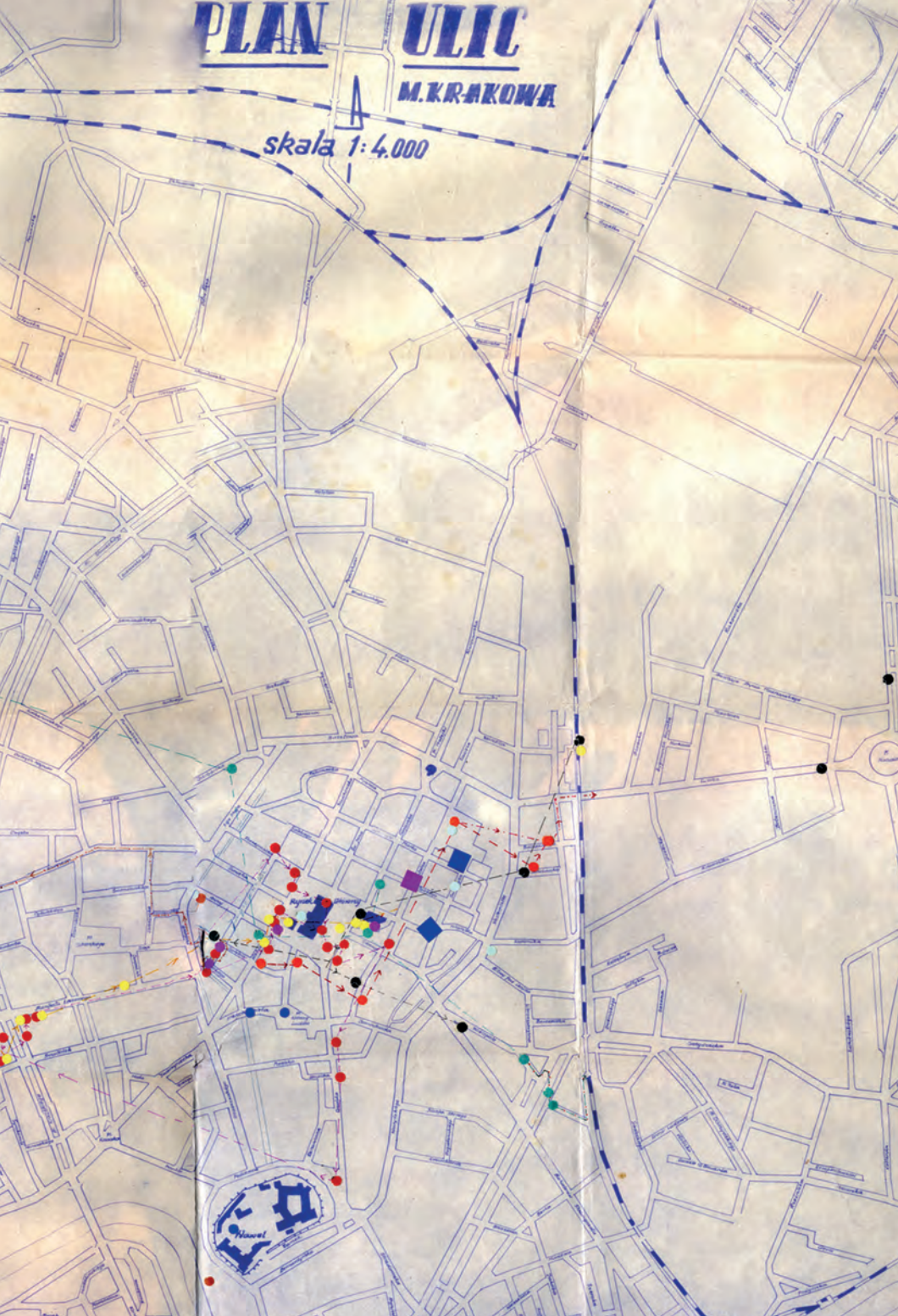


PLAN

ULIC

M. KRAKÓW

skala 1:4.000



Armia Wyzwolenia – młodzież krakowskich szkół średnich

Z biegiem czasu organizacja osiągnęła liczbę ok. 30 członków. W jej ramach działały mniejsze podgrupy, odpowiedzialne za poszczególne zadania – przygotowanie akcji, rozpoznanie terenu czy zbieranie informacji o reakcjach po przeprowadzonym rzucie. Tak o strukturze organizacji mówił Jan Jarosz:

W jej ramach powstały wyspecjalizowane grupy działające według pewnej struktury. Na czele oddziałów była komenda, czyli kierownictwo i ja też objąłem funkcję komendanta, a moim zastępcą został Krzysztof Krasiński. Oddział I – techniczny, kierowany przez niego, zajmował się wyłączeniem techniki, drukiem, kolportażem. Byliśmy też blisko wyemitowania audycji radiowej, ale aresztowania uniemożliwiły ten zamiar. Oddział II – operacyjny, kierowany przez Józefa Kisielowskiego, przygotowywał akcje. Czyli do jego zadań należało wyszukiwanie miejsc na mieście, z których można było rzucić ulotki, w których panował duży ruch uliczny i można było bezpiecznie stamtąd uciec. Oddział III zajmował się edukacją i często przygotowywał nasze spotkania, na których odbywały się wykłady na tematy historyczne, polityczne, o kryzysie paliwowym i nowych źródłach energii. Po nich dochodziło do dyskusji, np. o wojnie w 1920 r. Było dla nas ogromnie podbudowujące na duchu, że Rosja bolszewicka – potężna i mająca kilkakrotnie większe siły niż odrodzona Polska – została pokonana pod Warszawą. [...] Oddział IV, zwany Skarbem, zajmował się zbieraniem pieniędzy i głównie ja to robiłem. Fundusze wydatkowane były m.in. na zakup papieru. W gestii Oddziału V były działania wywiadowcze, m.in. nasze patrole na mieście obserwowały akcje pod kątem ew. rozpracowywania nas przez SB. I tak, jedna z naszych koleżanek (najmłodsza w naszych szeregach) odkryła, że Służba Bezpieczeństwa użyła kiedyś nawet psów do tropienia.

Na czele organizacji Armia Wyzwolenia stali Jan Jarosz „Roger”, „Jerzy” oraz Krzysztof Krasiński „Adam” i Józef Kisielowski „Konrad”. Pozostali członkowie to: Janusz Blitek „Andrzej”, Stanisław Borczak „Pyćki”, Stanisław Gęsikowski „Stasiu”, Kazimierz Jarosz „Aleksander”, Tadeusz Jarosz „Bolestaw”, Jacek Jarzyńka „Zygmunt”, Marek Kawalec „Marek”, Roman Kawalec „Romek”, Leszek Kindla „Franek”, Maciej Krasiński „Marek II”, Tadeusz Kopec „Dudek”, Andrzej Kurdziel „Wiktor”, Roman Kurdziel „Artur”, Grażyna Langner „Joanna”, Celina Małucha „Roma”, Andrzej Małski „Andrzej”, Janusz Piwowski „Józef”, Andrzej Płachta „Zbyszek”, Adam Polak „Zenon”, Jacek Pyś „Fema”, Marek Pyś „Wojtek”, Jan Rastenis „Janusz”, Andrzej Tyranowski „Kazimierz”, Lech Wojakowski „Henryk”, NN „Kapitan” oraz NN „Wacek”.



JAN JAROSZ ps. "ROGER"
/ d-esa A.W. /



KRZYSZTOF KRASINSKI ps. "ADAM"
/ z-esa d-ey A.W. /



ADAM POLAK ps. "ZENON"
/ d-esa sekcji AW /



LESZEK KINDLA ps. "FRANEK"
/ d-esa sekcji AW /



ANDRZEJ PIACHTA ps. "SZYBYSZEK"
/ d-esa sekcji AW /



LECH WOJAKOWSKI ps. "HENRYK"
/ d-esa sekcji AW /



JACEK JARZYŃKA ps. "ZYGMUNT"
/członek AW/



JOZEF KISIEŁOWSKI ps. "KONRAD"
/członek AW/



ROMAN KURDZIEL ps. "ARTUR"
/członek AW/



ANDRZEJ TYRANOWSKI ps. "KAZEK"
/członek AW/



JACEK PYS ps. "TOMO"
/członek AW/

Jan Bartoś



13. TADEUSZ JAROSZ ps."BOLESŁAW"
/członek A.W./



16. MAREK PYS ps."WOJTEK"
/członek A.W./

Osoba błędnie
przypisana przez SB
do Armii Wyzwolenia

14.



17. STANISŁAW GESIKOWSKI ps.nie poś.
* /członek A.W./



15. CELINA MAKUŁA ps."ROMA"
/członek A.W./



18. MAREK KAWALEC ps.nie poś.
/członek A.W./



19. ROMAN KAWALEC
/członek PSND/



22. GRAŻYNA LANGNER ps. "JOANNA"
/członek A.W./



20. TADEUSZ KOPEC
/członek PSND/



23. ANDRZEJ MAŁSKI
/członek PSND/



21. JANUSZ BLITEK ps. "ANDRZEJ"
/członek A.W./



24. JANUSZ PIWOWAR ps. "JOZEK"
/członek A.W./

Fot. 17. Zdjęcia członków Armii Wyzwolenia wykonane przez SB po ich zatrzymaniu i aresztowaniu (ze zbiorów IPN)

Członkowie organizacji pochodzili głównie z dzielnic Grzegórzki, Prokocim i Nowa Huta. Uczyli się w VIII Liceum Ogólnokształcącym, Technikum Mechanicznym nr 1 i Technikum Mechanicznym nr 2, Technikum Gospodarki Wodnej i Budownictwa Drogowego, Technikum Górnictwa Odkrywkowego, Zespole Szkół Łączności, Zespole Szkół Zawodowych oraz Zespole Szkół Energetycznych.

Sprawę przynależności do organizacji traktowali bardzo poważnie. Po przyjęciu w jej szeregi składali przysięgę:

Ja, syn Narodu Polskiego, przysięgam na Krzyż i zbawienie duszy walczyć w szeregach Armii Wyzwolenia do ostatniej kropli krwi o Polskę Wolną, Niepodległą, w sprawiedliwych granicach. Przysięgam dochować tajemnicy organizacyjnej, przysięgam sumiennie wykonywać rozkazy. Tak dopomóż mi Bóg.

Celem organizacji była walka polityczna o niepodległą Polskę oraz podtrzymywanie ducha oporu przeciwko komunistycznemu zniewoleniu.

Pierwotnie jej członkowie sporządzali ulotki na drukarenkach szkolnych. Później Krzysztof Krasieński skonstruował ręczną prasę drukarską, w której były umieszczane czcionki z kilku drukarenek. Dzięki temu mogli szybciej drukować większe ilości ulotek. Za przygotowanie akcji odpowiadał Józef Kisielowski. Zanim przystąpili do działania, uważnie obserwowali wybrane miejsca i dokładnie planowali trasę odwrotu po akcji. Ulotki drukowali w domach. Papier kupowali zawsze w innym sklepie.

Oprócz sporządzania ulotek i wykonywania napisów na murach członkowie Armii Wyzwolenia niszczyli także plakaty i obwieszczenia wyborcze oraz czerwone flagi wywieszane z okazji świąt komunistycznych (1 maja, 22 lipca czy 7 listopada).

3 marca 1970 r. – kres prężnie rozwijającej się organizacji

Działalność Armii Wyzwolenia zakończyła się 3 marca 1970 r. Nie było to jednak bezpośrednim efektem skutecznych działań operacyjnych podejmowanych przez bezpiekę na przestrzeni lat. Nie są do końca jasne okoliczności dotarcia do organizacji. W materiałach archiwalnych

znajduje się zeznanie z dnia 2 marca 1970 r. osoby, która przyznała się do prowadzenia grupy młodzieżowej o nazwie Rezerwa Armii Polskiej działającej na terenie Krzeszowic. Jeden z członków tej organizacji miał się przyznać, że należał także do innej organizacji o charakterze „antypaństwowym”. Po jego zatrzymaniu przez SB okazało się, że był również członkiem Armii Wyzwolenia. W dniach 3–12 marca aresztowano pozostałe osoby z organizacji. Jan Jarosz został aresztowany 3 marca na terenie VIII LO, do którego uczęszczał.

Pod koniec przerwy podeszła do mnie nauczycielka [...] i poinformowała mnie, że jestem proszony do pokoju nauczycielskiego. Byłem nieco zdziwiony, że ktoś może coś ode mnie chcieć, skoro byłem wzorowym uczniem. Idąc tam, cały czas zastanawiałem się, o co w tym może chodzić. W przeciwnym kierunku [...] szła pani profesor, blada i roztrzęsiona, której z rąk wypadał dziennik, jak i torebka. Na chwilę przystanęłam i zacząłem się zastanawiać, co się dzieje. Towarzysząca mi nauczycielka zaczęła mnie jednak zachęcać słowami: „Chodź Jasiu, chodź”. Po wejściu do pokoju nauczycielskiego od razu zauważyłem i domyśliłem się, że mam do czynienia ze Stuzbą Bezpieczeństwa. W pokoju od razu znalazłem się między nimi – być może zaktądali jakiś opór z mej strony. Poinformowali mnie, skąd są, i poprosili, bym się z nimi udał. [...] Zostałem zakuty w kajdanki i wyprowadzony z budynku szkoły. [...] Pojechaliśmy na komendę przy ówczesnej ul. 18 Stycznia (obecnie Królewska). [...] Przesłuchiwali mnie w dzień i w nocy. Nad ranem przewozili mnie do aresztu na ul. Siemiradzkiego.

Aresztowano także pozostałych członków organizacji. Zatrzymywano ich w domach oraz na terenie szkół. Skuwano kajdankami. Przesłuchiwania były brutalne. Podczas przesłuchań funkcjonariusze znęcali się nad nimi, grozili im, że nigdy nie opuszczą więzienia, świecili w oczy lampami, ubliżali im i przyduszali. W aresztach byli przetrzymywani z recydywistami i mordercami. Dla kilkunastoletnich wówczas chłopców i dziewcząt były to traumatyczne przeżycia, które pamiętali przez całe życie.

W domach wszystkich zatrzymanych przeprowadzono rewizje. W domu Jana Jarosza znaleziono matrycę w formie pieczęci z gumowymi czcionkami utożonymi w gotowe już hasło, tusz, poduszkę do tuszu, dwie drukarki szkolne, mapę ćwiczebną, książkę H. Glassa *Zamach bolszewizmu na młodzież*, książki o Józefie Piłsudskim, *Instrukcję piechoty i pistoletu maszynowego* oraz 14 legitymacji z hasłem „Związek

Prawdziwych Polaków”. Zarekwirowano u niego także zardzewiały pistolet bez amunicji i magazynku, który ktoś znalazł w rowie wykopanym obok bloku.

Początkowo podczas przestuchań Jan Jarosz – kiedy zrozumiał, że śledczy szukają dorosłych inspiratorów organizacji – wskazał jako głównego inspiratora lektora języka angielskiego, u którego wcześniej pobierał lekcje, a który zmarł w lipcu 1968 r. W ten sposób chciał zyskać trochę na czasie, aby zorientować się, kogo aresztowano i co śledczy wiedzą na temat organizacji:

W trakcie śledztwa jednych – jak mnie, mającego 17 lat – przetrzymywano w Areszcie Śledczym przy ul. Montelupich, innych – młodszych – w milicyjnych Izbach Dziecka czy poprawczakach. Trudno też ostatecznie ustalić, ile osób zostało aresztowanych, gdyż ciągle poszczególne osoby przewożono z jednego miejsca do drugiego. Na podstawie decyzji prokuratora w krzeszowickim poprawczaku został zamknięty Krzysztof Krasieński i Adam Polak. Natomiast Józef Kisielowski [...] był wożony z jednego poprawczaka do drugiego przez dwa lub trzy tygodnie. Między innymi wożono go tak do Katowic w pociągu z pasażerami – skutego kajdankami. Niekiedy konwojenci byli przepytывani przez ludzi, co to jest za młody człowiek. Wtedy Józef odpowiadał, że jest więźniem politycznym, za ulotki. Kiedyś dostał coś do jedzenia czy picia od pasażerki. Sporo naszych konspiratorów przeszło przez całonocne przestuchania – zabierani byli ze szkoły, domu, ulicy. Wydaje mi się, że ponad dwadzieścia osób zostało przestuchanych w tej sprawie, w sposób brutalny.

Z kolei Józef Kisielowski wspominał:

Przestuchanie długie, więźniarką na ul. Królewską, prowadzony do różnych pokoi, wożono mnie po mieście, potem do domu poprawczego Katowice-Brynów, cały czas skuty, z Dworca Głównego, [...] ostatecznie wyładowałem w Piaskach Wielkich, przesiedziałem chyba trzy miesiące, potem zwolniony, relegowany ze szkoły, bez możliwości zdania matury.

Na drugi dzień po aresztowaniu Janowi Jaroszowi prokuratura postawiła zarzuty. Brzmiąły one:

zorganizował i kierował związkiem pn. „Armia Wyzwolenia” mającym na celu sporządzenie i kolportaż ulotek zawierających fałszywe wiadomości mogące wyrządzić istotną szkodę interesom Państwa Polskiego, o stosunkach wewnątrz kraju oraz nawołujących do oporu wobec władz państwowych, [...] bez wymaganego pozwolenia posiadał broń palną.

Zastosowano wobec niego areszt tymczasowy na okres trzech miesięcy, który następnie był kilka razy przedłużany.

Z informacji uzyskanych od obrońcy wynikało, że kiedy zorientowano się, iż nie ma dorosłych inspiratorów, że zorganizowała się sama młodzież i to dodatkowo niepełnoletnia, prawdopodobnie podjęto w Warszawie decyzję, by nie przeprowadzać procesu politycznego, lecz załatwić sprawę bez rozgłosu, z wykorzystaniem psychologów i psychiatrów. Dlatego prawie wszystkich zatrzymanych poddano badaniom psychologicznym. Mimo że samo postępowanie wobec Jana Jarosza umorzono z powodu „znikomego niebezpieczeństwa społecznego”, to jednak Sąd Wojewódzki zarządził jego zatrzymanie. Ostatecznie wyszedł on na wolność dopiero po 16 miesiącach, w czerwcu 1971 r.

Śledztwo toczyło się także przeciwko pozostałym uczestnikom grupy. Jacek Jarzynka, Krzysztof Krasieński, Józef Kisielowski i Adam Polak zostali zatrzymani w schronisku dla nieletnich. Nakaz tymczasowego aresztowania wobec nich został uchylony po dwóch tygodniach, tj. 19 marca. Andrzej Malski, Janusz Piwowar i Andrzej Tyranowski zostali umieszczeni w milicyjnej Izbie Dziecka na okres 48 godzin. Z kolei Tadeusz Jarosz, Leszek Kindla, Roman Kurdziel, Jacek Pyś i Marek Pyś mieli odpowiadać z wolnej stopy. Po zwolnieniu wszyscy zatrzymani musieli się zgłaszać na przesłuchania przez kilka kolejnych tygodni. Przez wiele lat byli także wzywani na przesłuchania i inwigilowani. Odmawiano im wydawania paszportów.

Wobec zwolnionych konspiratorów zastosowano plan „resocjalizacji” przez Związek Młodzieży Socjalistycznej. 30 września 1970 r. Zarząd Wojewódzki ZMS w Krakowie wystawił im poręczenie, na podstawie którego wobec części oskarżonych śledztwo zostało warunkowo umorzone na dwa lata, a wobec pozostałych umorzone całkowicie. Ustanowiono także nadzór kuratorski na dwa lata.

Najbardziej dokuczliwym skutkiem okazało się pozbawienie członków organizacji możliwości kontynuowania nauki w swoich szkołach. Wyrzucano ich z dotychczasowych szkół albo przenoszono do innych. Celem tego było odizolowanie ich od siebie. Ci, którzy nie

zostali przyjęci do żadnej szkoły, musieli podejmować pracę zawodową, a naukę kontynuować od nowego roku szkolnego w systemie wieczorowym (Stanisław Gęsikowski, Jan Jarosz). Często tracili w ten sposób możliwość dostania się na studia i podjęcia pracy w zupełnie innym zawodzie. Z pewnością w przypadku wielu z nich późniejsze życie zawodowe mogłoby się potoczyć zupełnie inaczej.

Zakończenie

Organizacja młodzieżowa Armia Wyzwolenia była jedną z nielicznych grup sprzeciwiających się reżimowi komunistycznemu w omawianym okresie, a spośród nich jedną z najdłużej działających. Dłużej działalność prowadziła organizacja „Ruch” założona przez braci Andrzeja i Benedykta Czumów – aktywna w latach 1965–1970. W drukowanych ulotkach członkowie Armii Wyzwolenia wyrażali opinie swoje i środowiska, w którym żyli. Zabierali głos w ważnych sprawach politycznych i społecznych: protestowali przeciwko podwyżkom cen żywności [pierwsza akcja ulotkowa w grudniu 1967 r.], potępiali najazd na Czechosłowację i żądali wycofania wojsk z tego kraju (1968 r.), wzywali do bojkotu fikcyjnych wyborów do Sejmu i rad narodowych (1969 r.), w napisach na murach przypominali o Zbrodni Katyńskiej. Olbrzymia ilość esbeckiej dokumentacji – 65 tomów materiałów archiwalnych dotyczących tylko tej jednej sprawy – pokazuje, jak bardzo władze komunistyczne obawiały się jakichkolwiek form protestu i niezadowolenia społecznego.

Ulotki, z wyjątkiem egzemplarzy skonfiskowanych przez funkcjonariuszy, miały swój dalszy żywot. Były zbierane przez przechodniów, czytane, przekazywane kolejnym osobom. Niektóre z nich trafiły w miejsca odległe od Krakowa, tj. do Bochni, Myślenic, Suchej Beskidzkiej czy nawet Opola.

Po zakończeniu śledztwa bezpieka sporządziła analityczne opracowanie, w którym wypunktowała podjęte działania operacyjno-śledcze. Według tego raportu podczas śledztwa:

- rozpoznano operacyjnie 25 grup młodzieżowych,
- rozpoznano mieszkańców przy 43 ulicach,
- przesłuchano 252 świadków,
- rozpytano i zdaktyloskopowano (pobrano odciski palców) 1250 osób,
- dokonano przeszukań i penetracji 52 mieszkań,
- pobrano wzory pisma od 304 osób,
- wykonano 46 ekspertyz pisma, daktyloskopijnych i papieru,
- sporządzono 4 portrety pamięciowe,
- zamieszczono 2 komunikaty w prasie,
- użyto 5 razy psa tropiącego,
- „prowadzono zabezpieczenie zewnętrzne zagrożonego terenu” przez około 100 dni siłami od 50 do 165 osób,
- porównano ślady linii papilarnych na 60 tys. kart DPA-1 ze śladami dowodowymi.

Członkowie organizacji nie mieli pojęcia, że Służba Bezpieczeństwa do ich rozpracowania podjęta działania na tak wielką skalę oraz zaangażowała setki funkcjonariuszy. Działali spokojnie i systematycznie, nie do końca zdając sobie sprawę z powagi sytuacji.

Jan Jarosz 15 maja 1977 r. był uczestnikiem „czarnego marszu” zorganizowanego po mszy żałobnej odprawionej w kościele Ojców Dominikanów po zabójstwie Stanisława Pyjasa – niósł czarną flagę w pierwszym szeregu; ponadto działał w krakowskim Studenckim Komitecie Solidarności, kolportował wydawnictwa SKS, Komitetu Obrony Robotników, Polskiego Porozumienia Niepodległościowego oraz Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela. W marcu 1980 r. został aresztowany z ulotkami wzywającymi do bojkotu wyborów do Sejmu PRL, należał do NSZZ „Solidarność” w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa. 13 grudnia 1981 r. uniknął aresztowania, a następnie ukrywał się do maja 1982 r.



Fot. 18. Jan Jarosz w pierwszym szeregu podczas marszu 15 maja 1977 r.
[ze zbiorów IPN]

Inni członkowie Armii Wyzwolenia w latach osiemdziesiątych również włączyli się w zakładanie „Solidarności” w swoich zakładach pracy. Prowadzili kolportaż podziemnych czasopism i książek oraz punkty kontaktowe działaczy podziemia. W okresie stanu wojennego pomagali rodzinom internowanych. Angażowali się także społecznie w różnych organizacjach charytatywnych, harcerskich, katolickich, kulturalnych i naukowych.

Wielu członków młodzieżowej antykomunistycznej organizacji Armia Wyzwolenia za swoją działalność na rzecz niepodległości Polski zostało odznaczonych. Krzyżem Wolności i Solidarności zostali

odznaczeni: Krzysztof Krasiński, Józef Kisielowski, Adam Polak oraz Jan Jarosz. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczono Jana Jarosza. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczono Józefa Kisielowskiego i Krzysztofa Krasińskiego. Złotym Krzyżem Zasługi zostali odznaczeni: Marek Kawalec, Roman Kawalec, Maciej Krasiński, Tadeusz Kopeć, Celina Kopcińska (Makuta), Andrzej Płachta, Jacek Pyś, Marek Pyś i Andrzej Tyranowski. Grażyna Marczuk (Langner) otrzymała medal „Dziękujemy za wolność”, a Stanisław Gęsikowski odznakę „Za zasługi dla niepodległości”.

Źródła

Materiały archiwalne

IPN Kr 010/10605, t. 1–65, Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Wolni” przemianowana następnie na sprawę o kryptonimie „Fanatycy”.

Relacje pisemne

Relacja pisemna Grażyny Marczuk (Langner) z 29.03.2010 r.

Relacja pisemna Jana Jarosza z 27.03.2014 r.

Relacja pisemna Stanisława Gęsikowskiego z 21.08.2018 r.

Audycje i nagrania ze spotkań edukacyjnych

Centrum Edukacyjne „Przystanek Historia” IPN, *Armia Wyzwolenia – antykomunistyczna działalność młodzieży szkół średnich w Krakowie w latach 1967–1970*, spotkanie 4 marca 2018 r. z udziałem Jana Jarosza, Marka Kawalca, Romana Kawalca, Józefa Kisielowskiego, Macieja Krasieńskiego, Jacka Pysia, Marka Pysia. Krakowski Klub Kamieniotom, *Wyzwolić Polskę z komunizmu! Antykomunistyczna działalność młodzieży krakowskich szkół podstawowych i średnich w latach 1967–1970. O Armii Wyzwolenia stów kilka*, spotkanie 16 marca 2015 r. z udziałem Jana Jarosza i Marii Koniecznej.

Krakowski Klub Wtorkowy, *Stuzba Bezpieczeństwa przeciw Armii Wyzwolenia*, spotkanie 1 kwietnia 2014 r. z udziałem Jana Jarosza, Jacka Pysia, Marka Pysia i Jarostawa Szarka.

Radio Kraków, *Wycofać wojska z CSRS – interwencja w 1968 roku i reakcje w Polsce*, audycja 8 sierpnia 2018 r. z udziałem Jana Jarosza i Marii Koniecznej.

Artykuły

Konieczna M., *Armia Wyzwolenia walczyła słowem*, „Dziennik Polski”, 17 VIII 2018 r.

Konieczna M., *Stuzba Bezpieczeństwa przeciw Armii Wyzwolenia. Działalność organizacji młodzieżowej Armia Wyzwolenia w latach 1967–1970 w dokumentach Stuzby Bezpieczeństwa w Krakowie*, „Sowiniec” 2011, nr 36.

Zajęc E., Chmura S., *Jan Jarosz [w:] Encyklopedia Solidarności. Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 3, red. G. Waligóra, Warszawa 2019.



**INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ**

Oddział w Krakowie

www.krakow.ipn.gov.pl
www.facebook.com/IPNKrakow
978-83-960187-4-8